

Przewodnik w wierze. Rola katechety w formacji chrzcielnej w świetle pism katechetycznych św. Augustyna

Chociaż o udzielenie sakramentu chrztu prosi ten, kto już uwierzył w Chrystusa i chce być jego uczniem oraz członkiem wspólnoty chrześcijańskiej, to jednak już samo istnienie praktyki okresu przygotowania do tego wydarzenia świadczy o tym, że Kościół rozumie tę wiarę jako początek procesu wewnętrznej formacji zmierzającej do pogłębienia więzi z Chrystusem. Szeroko pojęty katechumenat jest więc czasem poznawania zasad wiary, gorliwego słuchania udzielanych nauk i starannego przygotowywania się do życia prawdziwie chrześcijańskiego¹.

KS. MARIUSZ TERKA – dr teologii, wykładowca patrologii w Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie, członek International Association of Patristic Studies oraz Sekcji Patrystycznej przy Komisji Nauki Konferencji Episkopatu Polski.

¹ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus liber unus* VI, 9, PL 40, k. 202–203, ŚW. AUGUSTYN, *Wiara i uczynki*, w: ŚW. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, tłum. W. Budzik, Warszawa 1952, s. 179–180. Więcej o praktyce przygotowania do chrztu w pismach św. Augustyna oraz w bazylice w Hipponie zob. W. HARMLESS, *Battesimo*, ADE, s. 275–280; tenże, *Catecumeni, catecumenato*, ADE, s. 352–358. O katechumenacie w czasach św. Augustyna zob. W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas. Teologia i duszpasterstwo w kazaniach i homiliach św. Augustyna*, „Studia Antiquitatis Christianae. Series nova”, 12 (2012), s. 15–33; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku a połowiczne nawrócenia na chrześcijaństwo*, w: *Problemy duszpasterskie starożytnego*

Tym bowiem, co istotne w nim i co nadaje mu odpowiedni kierunek, jest takie ukształtowanie serca (*instruere mentis*) ucznia poprzez karmienie go pokarmem słowa Bożego², by mógł on trzymać się chrześcijańskiej wiary i sposobu życia³.

W świetle powyższych założeń można zauważyć, że ów proces kształtowania serca realizuje się na dwóch płaszczyznach i dotyczy zarówno nauczania prawd wiary, jak i poprawy życia, czyli uzgodnienia własnego postępowania z Bożymi przykazaniami. Te dwie drogi są jednak względem siebie współzależne, a nawet wzajemnie się warunkują, tak jak miłość Boga nie może istnieć bez miłości bliźniego, ani też nie można prawdziwie kochać bliźniego, nie miłując Boga⁴. Stąd też Hipponczyk podkreśla za św. Pawłem Apostołem (1 Tm 1, 5), że ostatecznym celem katechumenatu nie jest nic innego jak miłość płynąca z czystego sumienia i wiary nieobłudnej⁵. Zasadę tę ujmuje on w następujących słowach: „To tedy umiłowanie wzięwszy sobie jako cel, do którego to wszystko, co mówisz masz odnosić, cokolwiek wykładasz, wykładaj tak, aby uczeń słuchając – wierzył, wierząc – miał nadzieję, a mając nadzieję – miłował”⁶.

Kościola, red. J. Pałucki, P. Szczur, M. Szram, M. Wysocki, Lublin 2009, s. 167–176; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, Köln 1951, s. 414–423. O praktyce katechumenatu przed św. Augustynem oraz w kościołach wschodnich zob. H. PIETRAS, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2007, s. 55–64; F. DRĄCZKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, Pelplin 2014, s. 13–28.

² Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus liber unus* XIV, 22, CCL 46, ed. I.B. Bauer, Turnholti 1969, s. 146, Św. AUGUSTYN, *Początkowe nauczanie religii*, w: Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 28.

³ Por. tamże I, 1, CCL 46, s. 121, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 1.

⁴ Por. tenże, *De fide et operibus* XII, 20, PL 40, k. 210–211, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 194; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 267.

⁵ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* III, 6, CCL 46, s. 125, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 5.

⁶ Tamże IV, 8, CCL 46, s. 129: „Hac ergo dilectione tibi tamquam fine pro-

Ta naczelna zasada i cel nauczania wiary, jaką jest miłość⁷, podkreśla właśnie konieczność osobistego zaangażowania się ucznia w proces własnego przygotowania do przyjęcia chrztu świętego, bo przecież nie chodzi w nim tylko o przekazanie zasad i norm moralnych, lecz o wspomniane wyżej ukształtowanie serca. Do tego jednak, by mogło ono nastąpić, konieczny jest jeszcze jeden element procesu formacji, a mianowicie katecheta. To bowiem do niego skierowane są przytoczone wyżej słowa o konieczności rozbudzenia miłości w sercu ucznia, do niego też należy nauczanie o dobrych obyczajach i wzywaniu do ich zachowania⁸ oraz przekazywanie tajemnic wiary. To on jest także tym, kto winien ukazywać katechumenom drogi wiary i być dla nich przewodnikiem. Proces formacji serca ma więc w swoim podstawowym założeniu dopomóc uczniowi w nawiązaniu relacji z Chrystusem⁹.

Oznacza to, że wydarzenie dojrzenia w wierze rozgrywa się wewnątrz relacji, jaka zachodzi pomiędzy nauczycielem i uczniem. Niemniej jednak, by ten proces należycie zrozumieć, należy rozważyć warunki możliwości kształtowania serc

posito, quo referas omnia quae dicis, quidquid narras ita narra, ut ille cui loqueris audiendo credat, credendo speret, sperando amet”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 9–10. Por. tenże, *Enchiridion ad Lautentium sive de fide, spe et caritate liber unus* V, 1, PL 40, k. 233, Św. AUGUSTYN, *Podręcznik dla Wawrzyńca, czyli o wierze, nadziei i miłości*, w: Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 79.

⁷ Por. tenże, *De Symbolo sermo ad catechumenos* II, 4, PL 40, k. 629, Św. AUGUSTYN, *Kazanie do katechumenów o wyznaniu wiary*, w: Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 62; tenże, *Enchiridion ad Lautentium* V, 1, PL 40, k. 233, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 79; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 262–271.

⁸ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* XIII, 19, PL 40, k. 210, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 193.

⁹ Por. tenże, *De catechizandis rudibus* III, 6, CCL 46, s. 125–126, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 7; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku...*, dz. cyt., s. 177–180.

kandydatów do chrztu i w tym celu zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na tego, kto przekazuje wiarę, czyli na katechetę, choć zawsze w kontekście jego relacji z uczniem. Ona bowiem wyznacza pole badawcze niniejszego artykułu, umożliwiając ukazanie nauczyciela jako przewodnika wiary oraz określając warunki możliwości tego rodzaju definicji.

Zrozumienie owego procesu kształtowania serc, jaki ma miejsce w formacji katechumenów, wymaga zatem spojrzenia na katechetę oraz zapytania o to kim on jest, w jaki sposób może stać się przewodnikiem wiary dla swych uczniów i co właściwie to określenie oznacza oraz na czym w istocie polega ów proces kształtowania serc? Bazę źródłową dla poszukiwania odpowiedzi na postawione pytania stanowią pisma katechetyczne św. Augustyna, gdyż w nich powyższa relacja daje się dobrze opisać, a postać nauczyciela staje się możliwa do wyraźnego określenia.

1. Bycie katechetą jako powołanie

Św. Augustyn traktuje misję przygotowywania kandydatów do chrztu w kategoriach służby Bożej. Katecheta nie przekazuje bowiem własnej nauki, lecz rozdziela „zasoby Pana”, (*pecuniam dominicam*) jak wierny i gorliwy szafarz (*dispensator*) dzielący się własnym talentem¹⁰. Jest on wówczas podobny do ewangelicznego sługi, który otrzymanych od Boga talentów nie zatrzymuje jedynie dla siebie, lecz potrafi się nimi dzielić z innymi; albo też przypomina dobrą sieć, która wyławia z morza ryby dla swego Pana. Funkcja katechety nie jest więc tylko wykonywaniem zajęcia zleconego przez Kościół, ani też zwyczajnym obowiązkiem, lecz jest ze swej istoty powołaniem do misji ewangelizacji i zdobywaniem ludzkich dusz dla

¹⁰ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* I, 2, CCL 46, s. 121, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 2.

Chrystusa¹¹. Dlatego też biskup Hippony podkreśla, że przez posługę nauczyciela wiary to Bóg objawia swoje miłosierdzie (*miser cordia Dei per ministerium catechizantis*)¹², gdyż katecheta występuje właśnie w Jego imieniu i jest jakby pośrednikiem pomiędzy Nim a uczniem. Ten więc, kto słucha nauczającego katechety, słucha tym samym Boga i może w ten sposób zbliżyć się do Niego¹³.

Katechetą prawdziwym jest więc ten, kto nie zatrzymuje swej wiary i wiedzy dla siebie, lecz chce i potrafi się nią dzielić z innymi wyłącznie po to, by ich przybliżyć do Chrystusa. Katecheta zatem to chrześcijanin, w którego sercu zagościła troska o zbawienie innych ludzi, nakazująca mu nie tylko nauczać, czyli przekazywać pewną wiedzę, lecz również być stróżem powierzonego mu katechumena, czyli tym, kto go nieustannie pobudza przypomnianiem Bożej nauki, by nie popadł w opieszałość, lecz postępował w przyjaźni z Bogiem. Wydaje się zatem, że bycie katechetą jest równoznaczne z wzięciem odpowiedzialności przed Bogiem za chrześcijańskie życie swego ucznia. Tę troskę przełożonego o podwładnego św. Augustyn traktuje jako obowiązek wynikający wprost z miłości pasterza do owczarni, która przecież nie należy do niego, lecz jest własnością jego Pana¹⁴. Dzieło katechizacji widziane od strony katechety jawi się zatem jako rodzaj uczynku miłosierdzia spełnianego w imieniu Boga wobec katechumena¹⁵, zaś sam katecheta jako ten, kto pełni funkcję bardziej pasterza,

¹¹ Por. tenże, *De fide et operibus* XVII, 32, PL 40, k. 218–219, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 208–209.

¹² Por. tenże, *De catechizandis rudibus* V, 9, CCL 46, s. 129, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 10.

¹³ Por. tamże VII, 11, CCL 46, s. 132, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 13.

¹⁴ Por. tenże, *De fide et operibus* IV, 6 – V, 7, PL 40, k. 201–202, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 177–178.

¹⁵ Por. tenże, *De catechizandis rudibus* XIV, 22, CCL 46, s. 146, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 28.

troszczącego się o swych uczniów, niż uczonego przekazującego jedynie wiedzę słuchaczom.

Patrząc jednak z tej perspektywy można zauważyć, że także i uczeń nie jest wyłącznie kimś, kto prosi o jakąś porcję wiedzy, ale jest przede wszystkim tym, kto został przyproszony do nauczyciela przez Boga i na jego rozkaz powierzony katechecie¹⁶. Tak zatem jak nauczyciel jest powołany do misji głoszenia wiary, tak też uczeń wydaje się niejako powołany do słuchania słowa Bożego i wypełniania go w swym życiu. Tak więc zarówno nauczyciel, jak i uczeń są dla siebie nawzajem darem danym przez Boga, by wspólnie mogli uczestniczyć w procesie kształtowania serc. Okazuje się więc, że ów proces formacji jest udziałem nie tylko ucznia, lecz także jego nauczyciela, który właśnie ze względu na swego podopiecznego, należącego przecież do Boga, nauczając równocześnie sam wstępuje na drogę uważnego słuchania słowa Bożego.

Oznacza to, że posługa katechety wobec ucznia, by mogła być autentyczną misją formowania serca, musi być zapośredniczona przez Boga, który okazuje się być jedynym źródłem oraz ostatecznym celem ich wzajemnych relacji. Należy jednak przy tym podkreślić rzecz wydawałoby się oczywistą, że nauczyciel, by mógł owocnie spełniać swoją misję ukazywania dróg wiary, czyli być właśnie nauczycielem tzn. pośrednikiem w procesie kształtowania serc, musi być kimś więcej niż jego uczeń. Nauczyciel bowiem zawsze przemawia jakby z góry, mocą nadanego mu autorytetu płynącego z Bożego powołania i misji udzielonej mu przez Kościół¹⁷. Relacja pomiędzy kate-

¹⁶ Por. tamże XII, 17, CCL 46, s. 142, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 24.

¹⁷ Myśl ta nie tylko wypływa z doświadczenia życiowego każdego człowieka, który uczęszcza do szkoły, lecz jest zakorzeniona w augustyńskiej koncepcji wewnętrznego nauczyciela, które biskup Hippony utożsamia z Chrystusem – najwyższą Prawdą i Mądrością Bożą. On właśnie przemawiając w ludzkim sumieniu, udziela rozumowi światła umożliwiającego

chęcią a katechumenem nigdy nie jest więc relacją partnerską, gdyż w tym wypadku nauczyciel nie mógłby być dla ucznia przewodnikiem na ścieżkach wiary, czyli tym, kto idzie na przedzie pokazując drogę, a jedynie idącym wspólnie z nim towarzyszem wędrówki.

Do tego jednak, by mógł on tę funkcję pełnić, konieczne jest zaistnienie i spełnienie pewnych warunków odnośnie do osoby katechety oraz do jego sposobu nauczania prawd wiary. Wymagania te ufundowane są na podstawowej dla tożsamości katechety misji głoszenia słowa Bożego i wprost z niej wypływają. W celu zrozumienia więc tego, kim jest katecheta i w jaki

poznanie dobra i zła. Nauczyciel ten objawia się we wnętrzu ludzkiej duszy, ale nie jest do niej ograniczony, gdyż jako Bóg, ponad którego nie ma już nic wyższego, nieskończenie ją przekracza, przemawiając do niej jakby z góry. Dlatego też człowiek jedynie odkrywa rozbłyskującą w swym wnętrzu prawdę, nigdy zaś nie tworzy jej, ani nie decyduje o dobru i złu. Więcej na temat koncepcji wewnętrznego nauczyciela w myśli św. Augustyna zob. AUGUSTINUS, *De magistro liber unus* VIII, 21, CCL 29, ed. K.D. Daur, Turnholti 1970, s. 180, ŚW. AUGUSTYN, *O nauczycielu*, tłum. J. Modrzejewski, w: ŚW. AUGUSTYN, *Dialogi filozoficzne*, t. III, Warszawa 1953, s. 45; tenże, *De libero arbitrio libri tres* II, 15, 39, CCL 29, ed. W.M. Green, Turnholti 1970, s. 263–264, ŚW. AUGUSTYN, *O wolnej woli*, tłum. A. Trombala, w: ŚW. AUGUSTYN, *Dialogi filozoficzne*, t. III, s. 150; tamże XI, 38, CCL 29, s. 195–196, ŚW. AUGUSTYN, *Dialogi filozoficzne*, t. III, s. 62–63; tenże, *De quantitate animae liber unus* XIV, 24, NBA 3/2, ed. A. Trapè, D. Gentili, Roma 1976, s. 50, ŚW. AUGUSTYN, *O wielkości duszy*, tłum. D. Turkowska, w: ŚW. AUGUSTYN, *Dialogi filozoficzne*, t. II, Warszawa 1953, s. 133; tenże, *Soliloquiorum libri duo* I, 3, NBA 3/1, ed. D. Gentili, Roma 1970, s. 384, ŚW. AUGUSTYN, *Soliloquia*, tłum. A. Świderkówna, w: ŚW. AUGUSTYN, *Dialogi filozoficzne*, t. II, Warszawa 1953, s. 9; R.H. NASH, *Illuminazione divina*, ADE, s. 818; S. KOWALCZYK, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007, s. 21–217; tamże, s. 219–250; M. TERKA, *Objawienie Logosu w nauczaniu św. Augustyna*, w: *Wczesne chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, M. Szram, Lublin 2012, s. 516–522; tenże, *O sumieniu. Przyczynki do synedejzologii św. Augustyna*, w: *Być człowiekiem sumienia. Interdyscyplinarny namysł nad fenomenem sumienia*, red. R. Ceglarek, M. Sztaba, Częstochowa 2015, s. 178–183.

sposób może on prowadzić swych uczniów do Boga, rzeczą konieczną jest bliższe określenie tych założeń. Św. Augustyn realizuje to zadanie kreśląc obraz wzorcowego, choć niewyidealizowanego i pozbawionego realizmu nauczyciela wiary. W tym kontekście Hipponczyk w pierwszym rządzie zwraca uwagę na cechy charakteryzujące katechetę, co ma istotny związek z zarysowaną wyżej koncepcją nauczyciela jako powołanego przez Boga przewodnika na drogach wiary. Zrozumienie jego misji wymaga więc spojrzenia na konstytuujące go cechy¹⁸.

2. Charakterystyka katechety

Ponieważ proces kształtowania serca w czasie przygotowania do chrztu realizowany jest na dwóch wzajemnie zależnych od siebie drogach nauczania prawd wiary i obyczajów chrześcijańskich, to cechy, którymi powinien charakteryzować się katecheta, również muszą się w pewien sposób do nich odnosić. Stąd też św. Augustyn opisując tego, kto wprowadza katechumenów w arkana wiary Kościoła, zwraca najpierw uwagę na jego merytoryczne przygotowanie. Katechetą powinien być bowiem ten, kto jest do tej misji przygotowany i posiada gruntowną znajomość prawd wiary¹⁹. Nie może on również poprzestać tylko na wiedzy już raz zdobytej, lecz jest zobowiązany do ciągłego jej pogłębiania poprzez czytanie, w którym winien znajdować upodobanie (*lectio, quae nos delectat*)²⁰ lub przez

¹⁸ Nie chodzi tu oczywiście wyłącznie o przymioty osobowościowe, lecz cechy, którymi powinien charakteryzować się katecheta, by mógł być autentycznym nauczycielem wiary. Dlatego też św. Augustyn wymienia jedynie te cechy charakteru, jakie mogą pomóc w spełnieniu misji skutecznego głoszenia słowa Bożego, czyli kształtowania serca katechumena.

¹⁹ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* I, 1, CCL 46, s. 121, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 1; tamże X, 14, CCL 46, s. 136, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 18.

²⁰ Por. tamże XI, 16, CCL 46, s. 140, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 22.

przypatrywanie się i przysłuchiwanie temu, jak inni nauczają²¹. Można tu zauważyć, że zarówno czytanie, jak i przysłuchiwanie się mowom wygłaszanym przez innych katechetów, odnosi św. Augustyn nie tylko do wymiaru merytorycznego nauczania, ale również do kształcenia się w sposobach przekazywania prawd wiary, czyli do szkolenia w zakresie metodyki pracy z uczniem. W tym kontekście biskup Hippony przypomina również o konieczności ciągłego ćwiczenia wymowy, która powinna być na tyle pociągająca (*suavitas sermonis*), by mogła zachęcić uczniów do ochotnego przyjęcia przekazywanych im treści oraz zainteresować ich nimi²². Hipponczyk podkreśla przy tym, że wiedza przekazywana uczniom powinna ich nie tylko utwierdzić na drodze wiary, czyniąc z nich dobrych członków Kościoła, lecz musi im także dostarczyć argumentów w polemice z różnymi poglądami heretyckimi, jakie aktualnie są głoszone, by mogli oni uzasadnić swoją wiarę²³. Oznacza to jednak, że ten obowiązek wymaga od katechety orientacji w różnego rodzaju poglądach heretyckich i znajomości kościelnej polemiki wobec nich, czyli śledzenia współczesnych mu dyskusji teologicznych.

Św. Augustyn przypomina także, że w procesie formacji przekaz prawd wiary powinien zostać uzupełniony przez osobiste świadectwo życia nauczyciela. Wygłaszana katecheza w swej warstwie merytorycznej jest bowiem ściśle powiązana ze świadectwem przeżywania tej wiary w praktyce życia codziennego, dawanym przez tego, kto uczy jak się żyć po chrześcijańsku powinno. Biskup Hippony zauważa bowiem, że dla tego, kto sam jest gorliwym wyznawcą Chrystusa, prze-

²¹ Por. tamże XV, 23, CCL 46, s. 148, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 30.

²² Por. tamże I, 1, CCL 46, s. 121, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 1; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 477–479, tamże, s. 487–504.

²³ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* VII, 11, CCL 46, s. 131–132, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 12.

kazywane prawdy wiary nie są jedynie formą filozofii, lecz stanowią rzeczywistość, którą on sam przeżywa i którą potrafi się dzielić. Jego przekaz wiary jest wówczas głoszony z wewnętrzzną radością²⁴. Przenosząc kwestię wiary z płaszczyzny czystej teorii na poziom doświadczenia katecheta sprawia, że proces formacji staje się skuteczniejszy i bardziej owocny²⁵. Co więcej, Hipponczyk zauważa, że wówczas uczniowie chętniej wybaczą mu rozmaite błędy dotyczące wymowy czy też zasad gramatyki²⁶.

Chociaż ukazane cechy katechety dotyczą najpierw jego samego, to jednak rozważane w kontekście jego misji kształtowania serca kandydata do chrztu w głównej mierze odnoszą się również do katechizowanego. Obok nich św. Augustyn wymienia jeszcze inne cechy, które charakteryzują dobrego nauczyciela wiary, ale dotyczą już bezpośrednio jego funkcji nauczania.

W pierwszym rzędzie obowiązkiem katechety jest poznać tego, kto przychodzi do niego prosząc o chrzest. Korzystając więc z wiedzy tych, którzy znają kandydata do chrztu, albo z przeprowadzonej z nim rozmowy, winien on rozpoznać stan jego umysłu (*status animi*), by przekonać się na ile jego nawrócenie jest autentyczne, a motywacja, którą się kieruje, właściwa i umożliwiająca przyjęcie do grona kandydatów²⁷.

²⁴ Por. tamże II, 4, CCL 46, s. 124, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 4. F. van der Meer (*Augustinus der Seelsorger*, s. 479–480) pisze: „Denn was ist das Geheimnis des guten Katecheten? Seine Freudigkeit! Sie wirkt ansteckend und strahlt wie enie Sonne. Es ist die Sonne, die alles gedeihen lässt, ausgenommen das Giftkrauft”.

²⁵ F. van der Meer (*Augustinus der Seelsorger*, s. 479–480) pisze w związku z tym: „Ist einer kein Redner, dann ist das nicht das schlimmste; er sage lieber wiese, was er nicht beredt, als beredt, was er nicht weise sagen kann”.

²⁶ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* IX, 13, CCL 46, s. 135–136, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 16–17.

²⁷ Por. tamże V, 9, CCL 46, s. 129–130, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 10–11; W. HARMLESS, *Catecumeni, catecumenato*, ADE, s. 352–353;

Następnie, w trakcie procesu formacji powinien czuwać nad tym, by jego nauczanie było atrakcyjne w formie, reagować na wszelkie objawy znużenia ucznia, kontrolować, czy rozumie on przekazywane prawdy wiary, cierpliwie znosić jego braki, jeśli nie można ich poprawić, oraz starać się wyeliminować te, które są możliwe do usunięcia²⁸.

Motywacją każdego rodzaju postępowania nauczyciela wobec swego podopiecznego, a tym samym jedynym kryterium wartościującym konkretne rozwiązania jest – zdaniem biskupa Hippony – miłość do ucznia. Jeśli bowiem katecheta kocha tego, kogo naucza, to troszczy się o to, by jego przekaz treści dotyczących Boga i Kościoła był jak najbardziej atrakcyjny i podobał się uczniowi, bo jego przyswojenie służy zbawieniu katechizowanego²⁹. Św. Augustyn zauważa, że tego rodzaju miłość jest również pomocna dla samego katechety, szczególnie wówczas, gdy traci on świeżość i entuzjazm nauczania oraz poddaje się ogarniającemu go zniechęceniu.

Chociaż w tej sytuacji miłość pasterska jest koniecznym warunkiem do tego, by ciągle mógł on podejmować starania o pozyskanie słuchacza dla Chrystusa, to jednak ona sama nie wystarcza. Stąd otwiera się potrzeba konkretnych wskazówek ukazujących rozwiązanie tego problemu. Ponieważ biskup Hippony poświęca w swych pismach katechetycznych wiele

F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 529. Więcej o istocie nawrócenia w myśli patrystycznej zob. F. DRĄCZKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, s. 17–20.

²⁸ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* XVII, 31, PL 40, k. 218, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 207; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 502. Więcej na temat modeli katechezy i jej fundamentalnych zasad stosowanych zwłaszcza wobec początkujących kandydatów zob. B. RAMSEY, *Catechizandis rudibus, de*, ADE, s. 350–352; W. HARMLESS, *Catecumeni, catecumenato*, ADE, s. 352–357; W. BUDZIK, *Wstęp*, w: Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. V–XII.

²⁹ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* X, 14, CCL 46, s. 136, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 18.

miejsca temu zagadnieniu, to należy również spojrzeć na podawane przez niego propozycje przewyciężenia owego zniechęcenia nauczyciela, tym bardziej, że pozwala to odsłonić kolejne, istotne cechy jego posługi katechetycznej oraz ukazać go w sposób wyraźniejszy jako przewodnika na drodze wiary. Zawsze bowiem, gdy katecheta boryka się z trudnościami w realizacji swej misji i usiłuje je przewyciężyć, nie tylko lepiej poznaje samego siebie, ale także poprzez to umożliwia obserwację cech istotnych dla nauczyciela jako takiego.

3. Przeszkody w nauczaniu wiary i ich przewyciężenie

W świetle powyższych rozważań staje się rzeczą widoczną, że miłość, która jest siłą kierującą katechetą w jego misji nauczania wiary, skierowana zostaje w dwóch podstawowych kierunkach, przyjmując postać zarówno troski o zbawienie ucznia, jak i zamiłowania do zgłębiania oraz przekazywania Bożego Objawienia. Przeszkody, jakie mogą pojawić się w pracy nauczycielskiej, muszą więc dotyczyć tych właśnie dziedzin i w swej istocie polegać na osłabieniu miłości w jednej z nich lub w obu jednocześnie.

Św. Augustyn, pisząc do diakona Deogratiasa z Kartaginy pewnego rodzaju instrukcję nauczania religii chrześcijańskiej dla początkujących kandydatów do chrztu, na pierwszym miejscu wśród wszystkich przeszkód wymienia brak radosnej ochoty (*hilaritas*) do wykładania, a opisując mowę wygłaszaną do katechumenów oraz poczucie niezadowolenia z niej, jakie rodzi się w sercu nauczającego, charakteryzuje tę trudność w następujących słowach: „A wiem, że to pochodzi nie z braku wymowy ani treści do mówienia, bo znam Twoje w tym względzie przygotowanie i naukę, lecz z doznawanego w sercu niesmaku, bądź z wspomnianej już przyczyny, że bardziej cie-

szy nas i zatrzymuje to, co wśród ciszy widzimy przed oczyma duszy i nie chcemy dać się od tego odwołać do zgiełku słów bardzo nie dorównujących widzeniu, bądź to ponieważ tylko dobra mowa sprawia zadowolenie. Chętniej przecież wolimy słuchać lub czytać, co pięknie powiedziano i otrzymujemy bez naszej troski i starania, niż mówiąc do innych szybko dobierać wyrazów z niepewnością, czy przyjdą odpowiednie do wyrażenia myśli lub czy będą z pożytkiem przyjęte; a zresztą prawdy, które nieumiejętnym podajemy, są nam bardzo dobrze znane i dla naszego postępu niekonieczne. Toteż ogarnia nas opieszałość przy bardzo częstym do nich powracaniu i umysł wybredny przystępuje już do nich, tak powszednich i jakby dziecinnych, bez rozkoszy³⁰.

Okazuje się zatem, że dobre przygotowanie merytoryczne katechety i jego rozwój duchowy w zderzeniu z bardzo podstawowym poziomem jego uczniów, może być dla niego źródłem zniechęcenia, tym boleśniejszego, im bardziej pragnie on oddawać się kontemplacji Boga i zgłębianiu niuansów teologii. Biskup Hippony zauważa bowiem, że wówczas ów katecheta, będąc zmuszony zejść ze szczytów i zniżyć się do mówienia po raz kolejny o najbardziej podstawowych prawdach wiary oraz do skupienia się na jasności i prostocie przekazu, czyli – inny-

³⁰ Tamże, CCL 46, s. 136–137: „Hoc autem scio, non tam rerum quae dicendae sunt, quibus te satis novi paratum et instructum, neque ipsius locutionis inopia, sed animi taedio fieri: vel illa causa quam dixi, quia magis nos delectat et tenet quod in silentio mente cernimus, nec inde volumus avocari ad verborum longe disparem strepitum; vel quia etiam cum sermo iucundus est, magis nos libet audire aut legere quae melius dicta sunt et quae sine nostra cura et sollicitudine promuntur, quam ad alienum sensum repentina verba coaptare incerto exitu, sive utrum occurrant pro sententia, sive utrum accipiantur utiliter; vel quia illa quae rudibus insinuantur, eo quod nobis notissima sunt et propectui nostro iam non necessaria, piget ad ea saepissime redire, nec in eis tam usitatis et tanquam infantilibus cum aliqua voluptate iam grandiusculus animus graditur”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 18.

mi słowy – „trzymać się najbardziej utartej drogi” (*via tritissima tenenda est*)³¹, jest często narażony na pokusę zniechęcenia do nauczania i dlatego chętniej milczałby niż mówił.

To wrażenie pewnego rodzaju poniżenia i zniechęcenia mówcy (*loquenti taedium*) pogłębia jeszcze postawa ucznia, o którym Hippończyk mówi jako o obojętnym, oschłym słuchaczu (*auditor immobilis*), tj. takim, który ani postawą, ani żadnym gestem nie daje poznać, że rozumie to, czego słucha, ani że podoba mu się mowa nauczyciela i jest nią zainteresowany. Ponadto – jak zaznacza św. Augustyn – owo zniechęcenie wydaje się być tym silniejsze, im większa jest miłość katechety do swego słuchacza. Wyjaśnia on to zjawisko w następujących słowach: „(...) im bardziej miłujemy naszych uczniów, tedy tym bardziej pragniemy, aby się podobało to, co podajemy dla ich zbawienia. A jeśli się to nie wie dzie, smutniejemy i zapał nasz maleje i załamujemy się, jakbyśmy na próżno trud ponosili”³².

Można zauważyć, że pomiędzy tymi przyczynami zniechęcenia, jakiemu poddaje się katecheta, zachodzi swoiste sprzężenie zwrotne. Oschłość tę bowiem powiększa i umacnia jeszcze niezadowolenie z siebie oraz z wygłoszonego przemówienia, które może wynikać zarówno z wspomnianego wyżej dystansu, jaki zachodzi pomiędzy posiadaną wiedzą a umiejętnością jej przekazania w pięknej formie, jak i z wyraźnych lub przypuszczalnych oznak braku zainteresowania ze strony ucznia. Jednocześnie jednak zniechęcenie katechety utrudnia mu głębsze zaangażowanie się w wykładanie treści wiary, przez co stają się one coraz mniej atrakcyjne dla ucznia w swej warstwie merytorycznej i retorycznej.

³¹ Por. tamże XI, 16, CCL 46, s. 139, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 21

³² Tamże X, 14, CCL 46, s. 137: „[...] quanto magis diligimus eos quibus loquimur, tanto magis eis cupimus, ut placeant quae ad eorum porriguntur salutem: quod si non succedit, contristamur et in ipso cursu debilitamur et frangimur, quasi frustra operam conteramus”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 18

Inną przyczyną niechętnego katechizowania jest konieczność oderwania się od umiłowanego zajęcia, nawet potrzebnego, by nauczać katechizmu. Biskup Hippony zauważa, że w takiej sytuacji nauczyciel może być wzburzony zakłóceniem ustalonego porządku zajęć i dlatego z oschłą żalością (*ariditas maestitiae*) przystępuje do dzieła, które wymaga przecież wielkiego spokoju (*magna tranquillitas*). Przyczyną tej oschłości mogą być również rozmaite problemy i trudności, jakie przyniatają żalem i wzburzeniem serce katechety, a których nie wypada wyjawiać słuchaczom. Wtedy nauczanie katechizmu, „przepuszczone przez rwącą i dymiącą tętnicę serca” (*per venam cordis aestuantem fumantemque traiectus*) – jak określa to w sposób plastyczny biskup Hippony – staje się słabe i nieprzyjemne (*languidus et insuavis*)³³.

Św. Augustyn podkreśla, że lekarstwem na zniechęcenie i oziębłość może być wyłącznie rozpalenie na nowo miłości. Ta ogólna zasada musi jednak znaleźć swą konkretną postać, jaką może przyjąć w zależności od dziedziny, której dotyczy choroba. Tylko miłość bowiem może nadać głębszy sens codziennej i często monotonnej katechezie oraz odkryć zapomnianą radość z nauczania prawd wiary. Biskup Hippony zachęca więc nauczyciela, którego ogarnia znużenie wynikające z konieczności poprzestawania wyłącznie na nauczaniu podstaw wiary i ciągłego powtarzania tych samych treści, do tego, by wspomniał na swego Mistrza – Chrystusa, który będąc przecież Bogiem, uniżył samego siebie stając się człowiekiem i umierając na krzyżu (Flp 2, 6 nn.). Wydając się za ludzi, stał się dla nich jak matka ogrzewająca swoje dzieci (1 Tes 2, 7). Matka bowiem karmi swe potomstwo małymi dawkami, a często odejmując sobie pożywienie, z miłością znosi nieporadność swych podopiecznych oraz czuwa nad nimi i chroni ich przed

³³ Por. tamże, CCL 46, s. 137, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 19.

grożącym im niebezpieczeństwem³⁴. Podobnie winien postępować katecheta, gdyż – jak podkreśla biskup Hippony – „miłość im niżej z obowiązku schodzi w doliny – z tym większym porywem wznosi się na powrót na swe wyżyny, bo ma dobre świadectwo sumienia, że niczego nie szuka u tych, do których się zniżyła, oprócz zbawienia ich wiekuistego”³⁵. Oznacza to dla nauczyciela tyle, że najbardziej wzniosłe rozważania nie tylko nie powinny zastąpić podstawowego nauczania początkujących kandydatów do chrztu, lecz dopiero dzięki owemu znizeniu do nieumiejętnych (*rudes*), mogą znaleźć swój właściwszy wyraz i głębię, a to dzięki naśladowaniu pasterskiej troski Chrystusa.

Co więcej, Hipponczyk zauważa nawet, że dostosowanie się nauczyciela do poziomu słuchaczy jest formą jego miłości do nich w jej wymiarze ojcowskim, macierzyńskim i braterskim. Patrząc więc z takiej perspektywy nie może być tutaj miejsca na niechęć do ucznia ze względu na jego niższy poziom intelektualny czy moralny, lecz otwiera się sposobność do pełnego miłości współczucia (*compatientis affectus*). Nauczyciel, który ze względu na tę miłość schodzi do ucznia i cierpliwie przy nim trwa wprowadzając go na wyższy poziom, pomaga nie tylko jemu, lecz również i sobie, najpierw przez to, że staje się jego ojcem, matką i bratem, a następnie z tego powodu, iż to właśnie entuzjazm, z jakim uczeń przyswaja sobie wiedzę, budzi z apatii również samego katechetę³⁶. Św. Augustyn opisuje to zjawisko następującymi słowami: „Tak wielką bowiem

³⁴ Por. tamże X, 14–15, CCL 46, s. 137–138, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 19–20.

³⁵ Tamże X, 15, CCL 46, s. 138: „[...] caritas, quanto officiosius descendit in infima, tanto robustius recurrit in intima per bonam conscientiam nihil quaerendi ab eis ad quos descendit, praeter eorum sempiternam salutem”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 20.

³⁶ Por. tamże XII, 17, CCL 46, s. 141, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 23.

ma siłę wzruszenie współczującego serca, że gdy owi malcy zawisną na naszych ustach, i my wówczas wzajemnie zamieszkamy w nich, pojmujących naukę. A tak znowu to, czego oni słuchają, będzie jakby w nas mówili i my w nich nauczymy się niejako tego, czego mamy nauczać. Bo czyliż nie zwykło się to zdarzać, gdy miejsca jakie rozległe i piękne w miastach lub po wsiach, często już przez nas widziane i bez rozkosznego wzruszenia mijane, pokazujemy tym, którzy okolic tych nigdy przedtem nie widzieli, że ponownie przeżywamy nasze odczucie piękna w ich odczuciu jego nowości? I to tym silniej, im większą przyjaźnią są z nami związani, gdyż o ile jesteśmy w ich sercu przez węzeł miłości, o tyle i dla nas staje się nowym, co było starym³⁷.

Katecheta czerpie i odkrywa więc nowość znanych mu prawd wiary z nowości, z jaką przeżywa je uczeń. On zatem, a właściwie miłość katechety do niego, jest lekarstwem ratującym nauczyciela przez znudzeniem się misją głoszenia Bożej nauki. Wobec tego uczeń nie jest dla niego tylko tym, komu przekazuje on wiedzę, lecz także tym, dzięki komu i z kim sam katecheta może dojrzewać w wierze i ciągle cieszyć się zarówno nią, jak i jej przekazywaniem. Św. Augustyn podkreśla również, że tej radości płynącej z nauczania sprzyja również przypominanie sobie faktu nawrócenia tych, do których się prze-

³⁷ Tamże, CCL 46, s. 141: „Tantum enim valet animi compatientis affectus, ut cum illi afficiuntur nobis loquentibus, et nos illis discentibus, habitemus in invicem; atque ita et illi quae audiunt quasi loquantur in nobis, et nos in illis discamus quodam modo quae docemus. Nonne accidere hoc solet, cum loca quaedam ampla et pulchra, vel urbium vel agrorum, quae iam nos saepe videndo sine aliqua voluptate praeteribamus, ostendimus eis qui antea numquam viderant, ut nostra delectatio in eorum novitatis delectatione renovetur? Et tanto magis, quanto sunt amiciores: quia per amoris vinculum in quantum in illis sumus, in tantum et nobis nova fiunt quae vetera fuerunt”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 23. Por. W. HARMLESS, *Catecumeni, catecumenato*, ADE, s. 353.

mawia oraz rozważanie, z jakiego „śmiertelnego błędu” (*error mortis*) oni przychodzą do wiary dającej życie³⁸. Entuzjazm nauczania łączy się więc ściśle z radością z podjęcia życia chrześcijańskiego przez uczniów, co oznacza, że posiada on swoje źródło w zatroskanej o los uczniów miłości pasterskiej.

Tym zaś katechetom, którzy niechętnie wypełniają swoją misję, ponieważ odrywa ich ona od ważniejszych dla nich zajęć, biskup Hippony przypomina, że należy odłożyć wszelkie inne czynności, by w pierwszym rzędzie usłużyć człowiekowi, gdyż ta służba ma pierwszeństwo przed wszelkimi innymi, choćby najbardziej słusznymi i pożytecznymi, pracami. Dlatego określa on ją mianem obowiązku najszczerzej miłości (*officium sincerissimae caritatis*). Poza tym – jak zaznacza Hipponczyk – tylko sam Bóg wie, jaka czynność jest bardziej pożyteczna i dlatego katecheta, układając rozkład swych zajęć, powinien poszukiwać we wszystkim woli Bożej i do niej nagiąć swoje własne plany³⁹.

Jeżeli zaś jakieś wewnętrzne wzburzenie nie pozwala nauczycielowi na wygłoszenie spokojnej i przyjemnej mowy, potrzebne jest przypomnienie i uświadomienie sobie, że ten, kto przychodzi prosić o przygotowanie do chrztu, został przecież odkupiony Krwią Chrystusa i dlatego trzeba go potraktować z miłością oraz nadzieją, że będzie on dobrym nabytkiem dla Kościoła. Motywem postępowania nauczyciela powinna być więc znów miłość ciesząca się z obecności tego słuchacza, a nie wzburzenie z powodu odejścia kogoś z uczniów od Chrystusa⁴⁰.

Temu zaś, kto pozostaje niezadowolony z siebie i swoich wykładów, i z tego powodu poddaje się opieszałości w nauczaniu, biskup Hippony radzi, by w pierwszym rzędzie zatroszczył

³⁸ Por. AUGUSTYNUS, *De catechizandis rudibus* XII, 17, CCL 46, s. 141–142, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 23.

³⁹ Por. tamże XIV, 20, CCL 46, s. 144, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 26.

⁴⁰ Por. tamże XIV, 22, CCL 46, s. 146–147, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 28–29.

się o wierność przekazywania prawd wiary. Dla nauczającego jest bowiem priorytetem to, żeby słuchacz zrozumiał i przyswoił sobie treść, a nie formę jej przekazania. Rzeczą drugorzędną bowiem, choć przecież ważną dla przekazu wiary, są błędy, które przez pomyłkę można popełnić, a które przecież, jeśli sam katecheta je sobie wyrzuca, zawsze można usunąć, unikając ich powtarzania oraz pracując nad własnym rozwojem⁴¹.

Miłość do ucznia, który jest darem Bożym dla nauczyciela, nakazuje określić również sposób oddziaływania na kandydata do chrztu i przyjąć odpowiednie metody nauczania, po to, by przekaz wiary był jak najbardziej skuteczny, osiągając cel bliższy, jakim jest formacja dobrego chrześcijanina, oraz cel dalszy, którym pozostaje zbawienie człowieka. Dotyczy to szczególnie tych spośród słuchaczy nauk przedchrzcielnych, którzy wykazują brak zainteresowania przedstawianymi treściami, są znużeni wykładem lub nie rozumieją go. Zdaniem św. Augustyna miłość, z jaką katecheta naucza i z jaką odnosi się do swego słuchacza, jest zdolna rozbudzić nawet w tego typu uczniach zapał do pracy i skłonić do większego zaangażowania się w proces własnej formacji⁴². Dlatego też biskup Hippony zauważa: „I w rzeczy samej, o wiele chętniej nas słuchają, gdy i my również znajdujemy w nauczaniu upodobanie, albowiem osnowa mowy naszej jest przepojona własną radością i łatwiej się z ust wydobywa i miłsze znajduje przyjęcie”⁴³.

Własne zaangażowanie nauczyciela w proces nauczania oraz w merytorycznie poprawny przekaz treści wiary musi

⁴¹ Por. tamże XI, 16, CCL 46, s. 139, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 21; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 529–530; tamże, s. 532.

⁴² Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* IV, 7, CCL 46, s. 126–127, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 7–8.

⁴³ Tamże II, 4, CCL 46, s. 123–124: „Et re quidem vera multo gratius audimur, cum et nos eodem opere delectamur: afficitur enim filum locutionis nostrae ipso nostro gaudio, et exit facilius atque acceptius”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 4.

zatem iść w parze z zastosowaniem rozmaitych środków oddziaływania na ucznia i uatrakcyjnienia wykładu. Stąd też Hipponczyk zaleca dostosowanie zakresu głoszonych prawd wiary do poziomu umysłowego uczniów oraz ich aktualnej sytuacji, a także stosowanie rozmaitych środków urozmaicenia przemówienia. Jest to konieczne zwłaszcza wobec tych uczniów, dla których ukazywane im prawdy mogą okazać się zbyt trudne ze względu na to, że są oni jeszcze ludźmi cielesnymi⁴⁴. Dlatego też św. Augustyn podkreśla, że o wierze i obyczajach chrześcijańskich należy rozprawiać w sposób zwięzły (*modo percurrendo*), a wykład powinien zawsze zawierać zamkniętą treść pozwalającą na całościowy, choć z konieczności niepełny ogląd omawianego zagadnienia⁴⁵. Należy jednak dobrać takie treści, zwłaszcza te dotyczące przekazu biblijnego, które nie naruszając integralności prawd wiary będą miłsze do słuchania (*suavius audiuntur*) i bardziej godne podziwu (*mirabiliora*) od innych⁴⁶.

Wobec ucznia, który wydaje się nie reagować na zabiegi nauczyciela, należy najpierw rozpoznać przyczynę jego bierności, gdyż nie zawsze musi ona oznaczać brak zainteresowania przekazywanymi treściami. Biskup Hippony podkreśla bowiem, że uczeń może być po prostu przejęty jakąś bojaźnią religijną i nie ośmiela się w jakikolwiek sposób zakłócać przemowy nauczy-

⁴⁴ Por. tamże. Zob. tamże XV, 23, CCL 46, s. 147–148, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 29–30; tenże, *De agone christiano liber unus XIII*, 15, PL 40, k. 299, Św. AUGUSTYN, *Chrześcijańska walka*, w: Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 241; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 32–33.

⁴⁵ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus VIII*, 12, CCL 46, s. 134, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 15; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 30–31

⁴⁶ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus III*, 5, CCL 46, s. 124, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 5; tamże VII, 11, CCL 46, s. 131–132, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 12–13.

ciela, albo też zwyczajnie się wstydzi lub nie rozumie tego, co się mówi, albo też jest po prostu zmęczony. Zadaniem nauczyciela jest rozpoznać przyczynę takiego zachowania słuchacza i odpowiednio na nią zareagować. Hipponczyk radzi więc, by takiego ucznia pobudzić do zaangażowania poprzez łaskawą zachętę (*blanda exhortatio*), zadawane pytania i zachęty do wypowiedzi, które mają wy badać stopień zrozumienia treści wykładu, albo przez odpowiedni żart czy też zainteresowanie go czymś ciekawym i nadzwyczajnym, co jego dotyczy, albo też przez braterską postawę rozproszyć jego nieśmiałość⁴⁷.

Jeśli jednak, pomimo wszystko, nauczyciel ciągle spotyka się z oporem ze strony swego ucznia, to – jak podkreśla św. Augustyn – tego rodzaju zachowanie nie musi dotyczyć wyłącznie spraw dyscyplinarnych, lecz może mieć znacznie głębsze podłoże, tkwiące w dalekim od wiary chrześcijańskiej sposobie myślenia ugruntowanym w pogańskiej kulturze, w której uczeń został wychowany, albo też na wpływach poglądów heretyckich. Konfrontacja nauczyciela z tego typu problemem wydaje się być interesująca z punktu widzenia podejmowanej analizy, gdyż ukazuje jeszcze inne aspekty zarysowanej przez Hipponczyka postaci katechety, uzupełniając zarysowany dotychczas obraz. Dlatego też wydaje się być rzeczą pożyteczną bliższe jej określenie w kontekście wciąż utrzymującego się pytania o katechetę jako przewodnika wiary.

4. Miłosierna surowość

Istotnym i koniecznym zadaniem katechety w procesie przekazu i wzbudzania wiary oraz formacji sumienia do zachowania obyczajów chrześcijańskich, jest odnalezienie i sprostowanie rozmaitych błędnych przekonań, z którymi dany czło-

⁴⁷ Por. tamże XIII, 18–19, CCL 46, s. 142–145, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 24–26; W. HARMLESS, *Cateumeni, cateumenato*, ADE, s. 353.

wiek zgłasza się jako kandydat do chrztu świętego. Ów błąd może dotyczyć zarówno doktryny Kościoła, jak i sfery obyczajów chrześcijańskich. Stąd też rzeczą ważną jest badanie motywacji katechumenów już podczas pierwszej z nimi rozmowy, a także na kolejnych etapach procesu formacji. Św. Augustyn zauważa bowiem, że przyzwyczajenie do starych błędów może być częstą przyczyną niezrozumienia przekazywanych prawd wiary⁴⁸. Nauczyciel winien więc umieć rozpoznawać rozmaite słabości powierzonych jego opiece ludzi, by pomóc im je przezwyciężyć. Musi zatem odznaczać się wyjątkową cierpliwością (*singularis patientia*), jaką posiadał Chrystus w stosunku do swych uczniów znosząc ich słabości⁴⁹. Cierpliwość ta nie jest jednak ciągle taka sama, lecz odsłania inne oblicze w zależności od rodzaju choroby duchowej ucznia, gdyż podstawowym jej celem nie jest akceptowanie błędów, lecz ich poprawa i uzdrowienie tego, kto im ulega⁵⁰. Podstawą tej cierpliwości jest bowiem miłość pragnąca zbawienia człowieka. Św. Augustyn pisze o tym w następujący sposób: „A chociaż ta sama wszystkim należy się miłość, nie to samo dla wszystkich stosuje się lekarstwo. Sama mianowicie miłość – jednym daje życie, z drugimi postępuje jako ze słabymi, jednych stara się budować, innych lęka się obrazić, do jednych się nachyla, do drugich się podnosi, dla jednych łagodna, dla drugich surowa, dla nikogo nie nieprzyjazna, dla wszystkich matka”⁵¹.

⁴⁸ Por. AUGUSTINUS, *De catechizandis rudibus* XI 16, CCL 46, s. 140, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 21–22; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitatis...*, dz. cyt., s. 36–37, 54.

⁴⁹ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* III, 4, PL 40, k. 199–200, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 174.

⁵⁰ Por. tamże, PL 40, k. 200, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 175.

⁵¹ Tenże, *De catechizandis rudibus* XV, 23, CCL 46, s. 148: „Et quia cum eadem omnibus debeat caritas, non eadem est omnibus adhibenda medicina: ipsa item caritas alios parturit, cum aliis infirmatur; alios curat aedificare, alios contremiscit offendere; ad alios se inclinat, ad alios erigit; aliis

Dlatego też jedną z postaci tej samej miłości jest dla biskupa Hippony „miłosierna surowość” (*misericos severitas*) stosowana wobec tych, którzy nie są posłuszni udzielanemu im pouczeniu Bożemu, a pragnąc przystąpić do chrztu, nie chcą jednocześnie porzucić swych błędów, z którymi się już związali poprzez przyzwyczajenie⁵². Dotyczy to zwłaszcza sfery odnoszącej się do kultu pogańskiego⁵³ oraz dziedziny obyczajów, ze szczególnym uwzględnieniem cudzołóstwa⁵⁴. Św. Augustyn opisuje to zjawisko w następujących słowach, ujmujących istotę problemu: „Bywają tacy ludzie, którzy mniemają, że wszystkich zgłaszających się należy bez różnicy dopuszczać do obmycia ku odrodzeniu – jakie jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym – chociażby nie chcieli zmienić sposobu życia swego, znanego ze zbrodni i występków najwidoczniejszych, owszem, chociażby nawet otwarcie wygłaszali zdanie, że nadal trwać będą w takim życiu. Jeśli na przykład wikła się ktoś w stosunku z cudzołożnicą, nie miano od niego najpierw żądać, aby od niej odstąpił i dopiero wtedy przybywał do Chrztu, lecz choć wyznaje lub nawet głosi, że w związku z nią pozostaje i pozostanie, miano by go przyjąć i ochrzcić. Miano by mu nie przeszkadzać stać się członkiem Chrystusa, chociażby się upierał, że pozostanie w związku z nierządnicą, a dopiero potem miano by go pouczać, jak to jest złem, i już jako ochrzczonego wykazywać mu potrzebę zmiany obyczajów. Uważają to bowiem za odwrócony porządek i niewłaściwy najpierw uczyć, jak powi-

blanda, aliis severa, nulli inimica, omnibus mater”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 30.

⁵² Por. tenże, *De fide et operibus* III, 3–4, PL 40, k. 199–200, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 174.

⁵³ Por. tamże XII, 18, PL 40, k. 209–210, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 190–192; tenże, *De agone christiano* XV, 17, PL 40, k. 299, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 242; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku...*, dz. cyt., s. 178; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitatis...*, dz. cyt., s. 60–70.

⁵⁴ Por. W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitatis...*, dz. cyt., s. 70–77.

nien żyć chrześcijanin, a następnie dopiero chrzcić. Sądzą więc, uprzednio należy udzielić Sakramentu Chrztu, aby potem dopiero przyszła nauka życia i obyczajów: jeśli zechce trzymać się jej i strzec, uczyni pożytecznie; a jeśli nie zechce, tedy – zatrzymując wiarę chrześcijańską, bez której zginąłby na wieki – będzie zbawiony jakby przez ogień, pomimo trwania w jakiegokolwiek zbrodni i nieczystości jako ten, kto na fundamencie, którym jest Chrystus, wznosi budowę nie ze złota, srebra, kamieni drogich, lecz drzewa, siana i słomy (1 Kor 3, 11–15)⁵⁵.

W świetle powyższej wypowiedzi Hippończyka można zauważyć, że tego rodzaju poglądy nie muszą być wymysłem samych uczniów, bo i wśród chrześcijan znajdują się tacy, którzy nie tylko je akceptują, lecz także żądają od Kościoła dopuszczenia tego rodzaju kandydatów do sakramentu chrztu i Eucharystii, choćby nawet zupełnie otwarcie oświadczali oni, że nie chcą zerwać z grzesznymi praktykami. Przedstawiciele

⁵⁵ AUGUSTINUS, *De fide et operibus* I, 1, PL 40, k. 197–198: „Quibusdam videtur indiscrete omnes admittendos esse ad lavacrum regenerationis, quae est in Christo Iesu Domino nostro, etiamsi malam turpemque vitam facinoribus et flagitiis evidentissimis notam mutare noluerint, atque in ea se perseveraturos aperta etiam professione declaraverint. Verbi gratia, si quisquam meretrici adhaeret, non ei prius praecipitur ut ab ea discedat, et tunc veniat ad Baptismum, sed etiam cum ea manens mansurumque se confidens, seu etiam profitens, admittatur et baptizetur, nec impediatur fieri membrum Christi, etiamsi membrum meretricis esse perstiterit: sed postea doceatur quam sit hoc malum, iamque baptizatus de mutandis in melius moribus instruatur. Perversum enim putant atque praeposterum, prius docere quemadmodum debeat vivere christianus, et deinde baptizari. Sed censent praecedere debere Baptismi sacramentum, ut deinde sequatur vitae morumque doctrina: quam si tenere et custodire voluerit, utiliter fecerit; si autem noluerit, retenta fide christiana, sine qua in aeternum periret, in quolibet scelere immunditiaque permanserit, salvum eum futurum tamquam per ignem, velut qui aedificaverit super fundamentum quod est Christus, non aurum, argentum, lapides pretiosos, sed ligna, fenum, stipulam”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 171–172. Por. tenże, *Enchiridion ad Lautentium* LXVII, 18, PL 40, k. 263–264, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 128–129

tego rodzaju poglądów uważają ponadto, że w takim przypadku nie należy tym krnąbrnym uczniom zwracać uwagi na konieczność poprawy, gdyż o tym można ich pouczyć dopiero po chrzcie świętym⁵⁶.

Biskup Hippony zauważa jednak, że u podstaw takiego stanowiska znajduje się nie tylko błędna interpretacja Pisma Świętego oraz niewłaściwe rozumienie nauczania Kościoła i zasad wiary⁵⁷, lecz także pewnego rodzaju ludzkie politowanie (*humana quadam miseratio*) i współczucie dla proszących o chrzest, choć trwających w grzechu, ludzi. Jego zwolennicy sądzą bowiem, że dar chrztu świętego gwarantuje wszystkim zbawienie, niezależnie od popełnianych uczynków i braku nawrócenia. Wobec tego jakiegokolwiek odsunięcie tego rodzaju katechumenów od łaski chrztu, choćby poprzez wymóg wcześniejszego oderwania się od złego życia, wydaje się im być niczym nieuzasadnioną karą⁵⁸. Postępowanie to, do uznania którego zwolennicy tego poglądu namawiają Kościół, jawi się im zatem jako postać humanizmu, otwartości na zagubionego człowieka, którego należy doprowadzić do zbawienia przez dopuszczenie go do sakramentu chrztu. Byłby to więc rodzaj „chwalebnej miłości” (*laudabilis caritas*), która nie może pogodzić się ze zgubą jakiegokolwiek człowieka⁵⁹, oraz cierpliwości każącej czekać na zmianę życia przystępujących

⁵⁶ Por. tenże, *De fide et operibus* VII, 10, PL 40, k. 203, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, k. 181.

⁵⁷ Szersze ukazanie teologicznych podstaw tego rodzaju błędnych poglądów i ich oceny dokonanej przez św. Augustyna przekracza wyznaczone dla niniejszego artykułu ramy i nie mieści się w polu zakreślonym przez pytanie o postać katechety. Dlatego też zagadnienie to, choć niewątpliwie interesujące, nie będzie przedmiotem analizy, a zostaną uwzględnione jedynie te jego aspekty, które wprost odnoszą się do podjętego tematu.

⁵⁸ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* VII, 10, PL 40, k. 203, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 172.

⁵⁹ Por. tamże XV, 25, PL 40, k. 213, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 198.

do chrztu bez nawrócenia grzeszników⁶⁰ i znosić ich słabości. Tego rodzaju postawa byłaby zatem również dowodem tolerancji wobec słabych ludzi, której źródłem miałyby być postawa samego Jezusa, cierpliwie znoszącego przecież obecność zdrajcy Judasza pośród swoich uczniów⁶¹.

Św. Augustyn zauważa przy tym, że zwolennikom tego rodzaju poglądów przeciwne stanowisko Kościoła i odrzucenie ich argumentacji wydaje się być nieuzasadnionym stawianiem przez Kościół przeszkód utrudniających ludziom przyjście do Chrystusa, a tym samym zbawienie. Dlatego też uważają oni postawę Kościoła za zamykanie się na człowieka i brak współczucia dla jego trudnej sytuacji życiowej. Takim jawiłby się im również katecheta, który nie dopuściłby proszącego o chrzest do udziału w tym sakramencie bez uprzedniego dostosowania życia do wymogów Ewangelii. Surowość nakazów i zakazów moralnych wzięłaby w nim górę nad współczującym miłosierdziem.

Tymczasem biskup Hippony podkreśla, że dla katechety istotnym, czyli określającym to, kim on jest jako nauczyciel wiary, jest nie tylko nauczanie zasad wiary, lecz również wzywanie do ich zachowania⁶². Św. Augustyn nawiązując do ewangelicznej przypowieści o talentach podkreśla, że katecheta jako gorliwy i wierny szafarz winien hojnie rozdzielać talenty swego Pana nawet w odniesieniu do tych ludzi, którzy nie chcą ich przyjmować. Jego zasadniczą troską nie jest bowiem dbałość o wygodę własną lub swych uczniów, lecz nade wszystko staranie o „korzyści swego Pana” (*lucrorum dominicorum*).

⁶⁰ Por. tamże III, 4, PL 40, k. 199–200, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 174–175; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku...*, dz. cyt., s. 177–180.

⁶¹ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* III, 4, PL 40, k. 199–200, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 174–175.

⁶² Por. tamże XIII, 19, PL 40, k. 210, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 193; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku...*, dz. cyt., s. 180; F. DRĄCZKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, s. 20.

Wyraża się zaś ono w głoszeniu nauki Chrystusa i upominaniu tych, którzy nie chcą jej przyjąć, by porzuciwszy swe dawne grzeszne życie, przestali być członkami cudzołżnicy, a zaczęli należeć do Chrystusa. Chodzi więc o pozyskanie człowieka dla Chrystusa. Stąd też Hipponczyk zauważa, że troska szafarza o „korzyść swego Pana” oznacza również konieczność wzięcia odpowiedzialności na tego, komu głosi się Ewangelię i podjęcie wszelkich wysiłków, by doprowadzić go do chrześcijańskiego życia⁶³. Zaniedbanie w tej kwestii oznaczałoby bowiem nie tylko zaprzeczenie własnej misji jako nauczyciela wiary, lecz także miałoby negatywny wpływ zarówno na ucznia, którego życiem katecheta nie wykazuje zainteresowania, jak i na pozostałych słuchaczy, osłabłych przez to w gorliwości⁶⁴.

Ta podstawowa troska o zbawienie słuchaczy, przyświecająca całej postawie katechety, może jednak przybierać rozmaite formy zawarte pomiędzy dwiema skrajnymi, a przeciwnymi im postaciami: zbytniej pobłażliwości wobec grzesznego życia uczniów oraz nadmiernej surowości w piętnowaniu zła⁶⁵. Nie jest zatem właściwa dla katechety postawa proponowana przez zwolenników niestawiania wymagań moralnych przygotowującym się do przyjęcia chrztu świętego, ale także nie licuje z obowiązkiem wiernego szafarza, zobowiązanego do troski o zbawienie człowieka, próba postawienia się w roli sędziego i wydawania wyroków usuwających grzeszników ze wspólnoty Kościoła. Stąd też św. Augustyn naucza: „Strzeżmy się więc usilnie, przy pomocy Pana Boga naszego, by nie dawać ludziom

⁶³ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* XVII, 32, PL 40, k. 218–219, ŚW. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 208; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitatis...*, dz. cyt., s. 40.

⁶⁴ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* XX, 36, PL 40, k. 221, ŚW. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 213.

⁶⁵ Por. tamże III, 4 – IV, 6, PL 40, k. 199–201, ŚW. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 175–176.

bezpodstawnych zapewnień, głosząc im takie błędy, że byle tylko byli w Chrystusie ochrzczeni, tedy jakkolwiek by w tej wierze życie prowadzili, to jednak dostąpią wiecznego zbawienia. (...) W tej karności nie można jednak tak daleko się posuwać, by wywoływać zasługujący na naganę rozłam i rozszczępienie, dzielące dobrych od złych, bo stałoby się to nie przez troskliwą gorliwość, lecz raczej przez lekkomyślną nierozwagę”⁶⁶.

Oznacza to, że wierny swemu powołaniu katecheta winien odznaczać się w stosunku do swego ucznia właściwie rozumianą postawą tolerancji, którą biskup Hippony określa jako usiłowanie poprawienia w nim tego, co możliwe i cierpliwe znoszenie tego, czego zmienić nie można⁶⁷. W ten sposób pojęta tolerancja wobec życia moralnego katechumenów mieści się zatem zupełnie w logice miłosiernej surowości, którą powinien kierować się katecheta ze względu na dobro i zbawienie swych uczniów. Łączy ona bowiem w sobie otwartość na człowieka i zrozumienie jego słabości z jednoczesnym stawianiem mu konkretnych wymagań, dotyczących wiedzy religijnej i życia chrześcijańskiego. W taki sposób – jak podkreśla biskup

⁶⁶ Tamże XXVI, 48 – XXVII, 49, PL 40, k. 227–228: „Caveamus ergo diligenter in adiutorio Domini Dei nostri non facere homines male securos, dicentes eis quod si fuerint in Christo baptizati, quomodolibet in ea fide vixerint, eos ad salutem aeternam esse venturos. [...] ut non eo usque progrediatur dementiae potius temeritas, quam severitas diligentiae, ut quasi bonos a malis per nefaria schismata separare praesumat”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, k. 223–225.

⁶⁷ Por. tamże XXVII, 49, PL 40, k. 228, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 225; tenże, *De catechizandis rudibus* XI, 16, CCL 46, s. 139, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 21; tenże, *De civitate Dei libri viginti duo* 18, 51, CCL 48, s. 649–650, Św. AUGUSTYN, *Państwo Boże*, tłum. Kubicki, Kęty 2002, s. 749; tenże, *Enarrationes in Psalmos* 128, 7, CCL 40 ed. E. Dekkers, J. Fraipont, Turnhout 1956, s. 1885, Św. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*, (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 42) tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 57; M. TERKA, *Żli chrześcijanie w Kościele w świetle nauczania św. Augustyna*, „Vox Patrum”, 33 (2013), t. 60, s. 441–442.

Hippony – postępowali apostołowie, wzywając do nawrócenia oraz ucząc zarówno zasad wiary, jak i przykazań Bożych⁶⁸.

Miłosierna surowość wyrażająca się w postaci prawdziwej tolerancji jest więc postawą, w której na pierwszy plan wysuwa się podejmowana przez katechetę próba ukierunkowania słuchacza w taki sposób, by mógł on rzeczywiście, a nie tylko ze względu na nazwę chrześcijanina, przynależać do Chrystusa⁶⁹. Dzieje się to najpierw poprzez ukazanie katechumenom ich postępowania oświeconego oceniająco–wartościującym światłem wymagań Ewangelii. Uczeń musi bowiem w pierwszej kolejności zrozumieć, że jego czyny są grzechem stojącym w sprzeczności z nakazami wiary chrześcijańskiej, a w konsekwencji pojąć, że on sam przez to utracił fundament Chrystusa i dlatego, trwając w takim stanie, narażony jest na wieczne potępienie⁷⁰. Zdaniem biskupa Hippony należy to do wewnętrznej

⁶⁸ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* VII, 10, PL 40, k. 203, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 181–182; W. HARMLESS, *Catecumeni, catecumeno*, ADE, s. 355; F.G. CLANCY, *Fide et operibus, de*, ADE, s. 724; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 250–262.

⁶⁹ Por. AUGUSTINUS, *De agone christiano* X, 11, PL 40, k. 296–297, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 237; F.G. CLANCY, *Fide et operibus, de*, ADE, s. 725; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 23; 36. Druga zasada działająca w tolerancji, czyli znoszenie tego, czego zmiana przekracza możliwości i siły nauczyciela, wpisuje się zagadnienie sposobu obecności grzeszników w Kościele i ich wzajemnej relacji. Jest to jednak problem zbyt obszerny, by można go było podjąć w ramach niniejszego artykułu, a także nie odnosi się on ściśle do podjętego w nim tematu, zaś istotny dla niego wątek stosunku nauczyciela wiary do ucznia tkwiącego w grzechu bez woli poprawy, jest już ujęty w obszarze zakreślonym przez granice omawianej miłosiernej surowości, Więcej na temat poglądów św. Augustyna dotyczących obecności grzeszników w Kościele zob. M. TERKA, *Żli chrześcijanie w Kościele*, „Vox Patrum”, 33 (2013), t. 60, s. 417–448; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 537.

⁷⁰ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* VII, 10, PL 40, k. 203, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 181; tamże XVI, 28, PL 40, k. 216–217, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 204; tenże, *De Symbolo sermo ad*

logiki sakramentu chrztu świętego, który w swej istocie polega na uczestnictwie w śmierci i zwycięstwie Chrystusa zarówno w sensie faktycznym, poprzez udział w owocach odkupienia płynących z Jego męki i zmartwychwstania, jak i w znaczeniu moralnym, rozumianym jako konieczność umierania chrześcijanina dla grzechu, by być wyłącznie dla Chrystusa i poddać Jego panowaniu wszystkie dziedziny życia⁷¹. Formacja chrze-

catechumenos VIII, 16, PL 40, k. 636, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 76; H. PIETRAS, „*Jeden chrzest na odpuszczenie grzechów*” – próba zrozumienia świadectw patrystycznych, „*Studia Antiquitatis Christianae. Series nova*”, 17 (2004), s. 193; S. GRABOWSKI, *The Church. An Introduction to the Theology of St. Augustine*, New York 1957, s. 181–182. Na tym wydaje się więc polegać owa miłosierna surowość, która patrząc powierzchownie wydaje się być surowym i nielitościwym zakazem przystępowania do chrztu, lecz w swej istocie nie jest żadnym wykluczeniem, ale miłosierdziem pozwalającym grzesznikowi poznać, że jest grzesznikiem, co stanowi przecież pierwszy warunek nawrócenia. Takie postępowanie katechety jest zatem niczym innym jak tylko czynem miłosiernym, pełnym litości i współczucia dla grzesznika, który nie widzi swej winy. Taki właśnie zakres semantyczny wyznacza termin *misericors severitas*. Por. M. PLEZIA, *Słownik łacińsko – polski*, t. III, Warszawa 2007, s. 506; tamże, t. V, s. 135; F.G. CLANCY, *Fide et operibus, de*, ADE, s. 725.

⁷¹ Por. AUGUSTINUS, *Enchiridion ad Lautentium* XLIII, 13, PL 40, k. 253, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 112; tamże LII, 14, PL 40, k. 256, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 117; N. CIPRIANI, *Molti e uno solo in Cristo. La spiritualità di Agostino*, Roma 2009, s. 127–128; D. KASPRZAK, *Kościół IV I V wieku...*, dz. cyt., s. 180. Więcej na temat patrystycznych koncepcji odpuszczenia grzechów w sakramencie chrztu świętego zob. H. PIETRAS, „*Jeden chrzest na odpuszczenie grzechów*”..., dz. cyt., s. 180–193; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitatis...*, dz. cyt., s. 21; 188–191. Dlatego też św. Augustyn podkreśla znaną prawdę wiary, która głosi, że w sakramencie chrztu dokonuje się odpuszczenie grzechów. Stąd też nazywa się on „kąpielą odrodzenia”, zapowiadaną już w Starym Testamencie obrazem przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone. W. HARMLESS (*Battesimo*, ADE, s. 280), podkreślając ten fakt, pisze w związku z tym: „Agostino insisteva che il battesimo significava la remissione dei peccati. Il credo che trasferiva ai competentes durante la Quaresima specificava che credevano «nello

ścijańska, szczególnie w czasie katechumenatu, domaga się zatem jakiejś formy ascezy i pokuty, a jednocześnie podjęcia walki duchowej⁷².

Św. Augustyn zauważa przy tym, że uczeń może pojąć swoje położenie duchowe dopiero wtedy, gdy zostanie mu przekazana autentyczna wiara chrześcijańska, jakiej naucza Kościół, a nie poglądy heretyków wpajających mu błędne przekonanie o pewności zbawienia po chrzcie, niezależnie od zachowywania zasad Ewangelii, a poprzez to utwierdzających go na drodze oddalającej od Chrystusa. Dlatego też tego rodzaju postępowanie nauczycieli określa biskup Hippony jako najbardziej niebezpieczne, a wszystkich przekazujących takie poglądy porównuje do faryzeuszy, którzy uczą swych współwyznawców wiary zamkniętej w ramach ustnych deklaracji, zaś nie popartej czynami sprawiedliwości, przez co utwierdzają ich na drodze wiodącej ku potępieniu⁷³. Oznacza to, że katecheta kształtujący serca swych uczniów nie może

Spirito Santo, nella santa Chiesa, nella remissione dei peccati (*remissionem peccatorum*)». [...] Traeva spesso spunto dall'immagine dell'esodo: come gli israeliti avevano attraversato il Mar Rosso mentre gli egiziani all'inseguimento venivano annegati, così i candidati avrebbero attraversato il Mar Rosso del battesimo, un mare arrossato e consacrato dal sangue di Cristo, mentre i loro peccati sarebbero stati lasciati annegare nell'acque del fonte⁷². Wydaje się zatem, że do tego przejścia, które dokonuje się mocą krwi Chrystusa, należy się jednak przygotować w procesie formacji do chrztu poprzez odwrócenie woli od grzechu, czyli nawrócenie.

⁷² Por. W. HARMLESS, *Catecumeni, catecumenato*, ADE, s. 356; N. CIPRIANI, *Molti e uno solo in Cristo*, s. 280; F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 416–417; F. DRĄCZKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, s. 15–16. Dlatego św. Augustyn podkreśla, że sakrament chrztu świętego wyciska na ludzkiej duszy znak przynależności do Chrystusa (*character*), który biskup Hippony porównuje do znaków, jakie nosili żołnierze rzymscy, przynależący do odpowiednich legionów. Por. S. GRABOWSKI, *The Church*, s. 178–179.

⁷³ Por. AUGUSTINUS, *De fide et operibus* XXVI, 48 – XXVII, 49, PL 40, k. 227–230, ŚW. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 223–227.

kierować się względem nich fałszywie pojętym miłosierdziem, które w ramach błędnej tolerancji akceptowałyby przywiązanie do grzechu swych podopiecznych, lecz winien odznaczać się ową miłosierną surowością, w której rozbrzmiewa autentyczna troska o ich zbawienie, oświetlona światłem prawdy o grzechu.

Ona to sprawia, że przewodnik wiary, będąc wiernym szafarzem słowa Bożego i spotykając się ze strony ucznia z odmową zerwania z grzechem, albo też uznania swego postępowania za złe, posiada nie tylko prawo, ale i obowiązek, właśnie ze względu na wierność Chrystusowi, odmówić katechumenowi udzielenia sakramentu chrztu świętego. Hipponczyk podkreśla przy tym, że nie jest to arbitralna decyzja katechety, lecz konieczność wynikająca z konfrontacji słuchacza z prawdą Ewangelii, w świetle której może on poznać samego siebie. Św. Augustyn wyjaśnia tę myśl w następujących słowach: „Bo my wcale nie przeszkadzamy chętnym w przyjsciu do Chrystusa, lecz wykazujemy im na podstawie ich własnych oświadczeń, że oni sami nie chcą przyjść do Chrystusa. My nie zabraniamy im wierzyć w Chrystusa, lecz udowadniamy, że nie chcą wierzyć w Chrystusa oni, którzy nawet uważają, że nie jest cudzołóstwem to, co Chrystus nim nazwał, lub wierzą, że cudzołożnicy mogą być jego członkami, chociaż On powiedział przez Apostoła, że tacy nie posiadą Królestwa Bożego i że sprzeciwiają się zdrowej nauce, która jest według ewangelii błogosławionego Boga (1 Tym 1, 11). Dlatego nie można zaliczać ich do tych, którzy przybyli na ucztę weselną, lecz do tych, którzy przyjść nie chcieli (Mt 22, 2 nn). Skoro bowiem sami odważają się zupełnie wyraźnie stawać w sprzeczności z nauką Chrystusa i sprzeciwiać się świętej Ewangelii, zatem nie spotyka ich odrzucenie jako przychodzących, lecz oni sami okazując wzgardę nie przychodzą”⁷⁴.

⁷⁴ Tamże XVII, 31, PL 40, k. 218: „[...] nec ad Christum volentes venire prohibemus, sed eos ad Christum venire nolle, ipsa sua professione con-

Miłosierna surowość, kierująca się prawdą oglądaną zawsze z perspektywy pragnącej zbawienia miłości, pozwala więc uczniowi poznać samego siebie w jego relacji do Chrystusa i uświadomić sobie podstawowe ukierunkowanie swej woli⁷⁵. To właśnie ona zatem, a nie fałszywie pojęta humanitarna litość, daje mu szansę na to, by zrozumieć swój błąd, określić siebie jako – co prawda – niewolnika diabła, lecz zarazem tego, kto pragnie porzucić zło, żałując za popełnione grzechy, oraz wrócić do Chrystusa w jego Kościele⁷⁶. W procesie formacji nie chodzi bowiem o to, by jak najszybciej przyjąć sakrament chrztu, lecz o to, by przyjąć go z właściwym nastaw-

vincimus: nec vetamus Christo credere, sed demonstramus eos nolle Christo credere, qui vel adulterium dicunt non esse quod ille adulterium dicit esse, vel credunt adulteros eius membra posse esse, quos per Apostolum dicit regnum Dei non possidere, et sanae doctrinae adversari, quae est secundum Evangelium gloriae beati Dei. Unde non sunt isti inter eos deputandi, qui ad convivium nuptiarum venerunt; sed inter eos qui venire noluerunt. Cum enim ipsi doctrinae Christi audent apertissime contradicere, et sancto adversari Evangelio, non venientes repelluntur, sed venire contemnunt”, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 206–207. Por. tenże, *Enchiridion ad Lautentium* XLIII, 13, PL 40, k. 253, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 112; tenże, *De agone christiano* X, 11, PL 40, k. 296–297, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 237.

⁷⁵ Św. Augustyn (*Enchiridion ad Lautentium* XXXII, 10, PL 40, k. 248, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 102–103) pisze w tym kontekście: „Nie wystarczy sama wola człowieka, jeśli nie ma także miłosierdzia Bożego i nie wystarcza samo miłosierdzie Boże, jeśli nie ma także woli człowieka”. Dobra wola człowieka jest więc czynnikiem istotnym w procesie formacji duchowej. Zadaniem katechety jest zatem ukazanie uczniom, czego oni tak naprawdę pragną oraz takie ukierunkowanie ich woli, by chcieli iść za Chrystusem i dobrowolnie przyjąć Jego przykazania. Por. W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 26–37.

⁷⁶ Por. AUGUSTINUS, *Enchiridion ad Lautentium* CVI, 28, PL 40, k. 281–282, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 158–159; tenże, *De agone christiano* I, 1, PL 40, k. 291, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 229; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 256–257; F. DRĄCZKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, s. 17.

wieniem woli, zaś miarą przygotowania nie jest czas formacji, ale żal z powodu popełnianych grzechów i nawrócenie⁷⁷, które otwiera ludzkie serca na Boże przebaczenie, jakiego Kościół – co podkreśla św. Augustyn – nie odmawia nikomu⁷⁸. Dlatego też katecheta, który rzuca światło Ewangelii na życie swego ucznia i pomaga mu określić się względem jej wymogów, czasami nawet pomimo odmowy chrztu świętego, a może i dzięki niej, jest w sensie ścisłym przewodnikiem ukazującym swemu podopiecznemu zasady autentycznej wiary chrześcijańskiej i zapraszającym go do budowania swego życia na fundamencie Chrystusa.

⁷⁷ Por. AUGUSTINUS, *Enchiridion ad Laurentium* LXV, 16, PL 40, k. 262, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 127; F. DRAŹKOWSKI, *Sakramentologia patrystyczna w zarysie*, s. 18–19. Stąd też można zauważyć, że idea nawrócenia w myśli biskupa Hippony zakłada z jednej strony pokorny powrót grzesznika do Boga i odwrócenie się od popełnianego zła, zaś z drugiej – pozwolenie odnalezienia się przez Boga poszukującego grzesznika. N. Cipriani (*Molti e uno solo in Cristo*, s. 281) ujmuje tę prawdę w następujących słowach: Sant'Agostino considera la conversione come un ritorno dell'uomo a Dio, da cui si era allontanato con il peccato: un ritorno favorito e reso possibile dal fatto che Dio stesso si è messo alla ricerca dell'uomo, come il pastore che cerca la pecorella smarrita. Da qui il discorso sull'umiltà come riconoscimento della propria condizione di creatura e di peccatore, sul dono del timore di Dio e sulla confessione dei propri peccati. [...] Per sant'Agostino il segno distintivo dell'infanzia spirituale è l'umiltà, con cui si riconosce il primato di Dio e della sua volontà". Nawrócenie zakłada postawę ucznia, który słucha słów nauczyciela i jest im posłuszny, tzn. poddaje Bogu swoją wolę i własne wyobrażenia o Nim. W takiej postawie pokornego i duchowego dziecięctwa nie ma miejsca na narzucanie Kościołowi własnych poglądów ani też na domaganie się od niego, by je uznawał, choćby były one sprzeczne z jego nauczaniem. Dlatego też fałszywa litość okazywana uczniom przez katechetę byłaby nie tylko utwierdzeniem ich w błędzie, lecz także zaprzeczeniem własnemu powołaniu, które polega na poszukiwaniu w imieniu Boga zagubionych grzeszników. Zob. F. van der MEER, *Augustinus der Seelsorger*, s. 418–419.

⁷⁸ Por. AUGUSTINUS, *De agone christiano* XXX, 32, PL 40, k. 307–308, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 255–256.

5. Zakończenie

Formacja przygotowująca kandydatów do przyjęcia sakramentu chrztu świętego jest w myśli św. Augustyna ujęta jako proces, w którym istotną rolę odgrywa katecheta. Jest on tym, kto nie tylko przekazuje katechumenom wiedzę dotyczącą nauki chrześcijańskiej oraz Bożych przykazań, lecz także czuwa nad ich duchowym rozwojem. Jest to zatem nauczyciel, który kształtuje serca swych słuchaczy i troszczy się o nich. Podstawową zaś troską katechety winno być staranie o zbawienie swych uczniów, zaś środkiem prowadzącym do tego celu jest ożywienie ich wiary oraz wzbudzenie w nich miłości do Chrystusa.

Jednocześnie jednak należy zauważyć, że zadanie to wymaga od nauczyciela również pracy nad pogłębianiem własnej zażyłości z Chrystusem oraz odnowienie miłości do swych uczniów. Chociaż bowiem może on używać rozmaitych środków i metod służących wzbudzeniu zainteresowania katechumenów wykładanymi prawdami wiary lub też angażującymi ich wolę do wypełniania Bożych przykazań, to jednak nigdy nie zastąpią one przykładu życia dawanego przez samego katechetę. Podkreślając tę jego rolę biskup Hippony ukazuje go więc jako przewodnika w wierze, czyli tego, kto zarówno ukazuje drogę, jak i sam nią podąża idąc na przedzie i prowadząc po niej innych.

Hippończyk zauważa przy tym, że troska katechety o zbawienie swych uczniów, prowadząca ich poprzez rozwój miłości do żywej wiary w Chrystusa, musi także wyznaczać jasne i wyraźne granice owej drodze, po której jest on przewodnikiem. Dzięki nim bowiem słuchacze nie tylko mogą poznawać drogę, czyli właściwą naukę Kościoła, lecz także mają świadomość tego, co znajduje się już poza nią. Autentyczna troska nauczyciela o zbawienie i miłość uczniów musi być zatem miłosierną surowością, która przewodzi wierze stawiając im wy-

magania określone prawami Ewangelii i nauczaniem Kościoła. Umożliwia ona nauczycielowi weryfikację przygotowania katechumenów do chrztu oraz pomaga uczniom w rozwoju własnej wiary i miłości do Chrystusa.

Dlatego też św. Augustyn podkreśla, że proces formacji do chrztu świętego polega więc ostatecznie na tym, by ubiegający się o ten sakrament doświadczyli samych siebie (*se ipsos probe-re*) i poznali, czy są gotowi nosić zaszczytne imię chrześcijanina, wypełniając wiernie związane z nim zobowiązania⁷⁹. Wobec tego zadanie katechety polega głównie na tym, by kształtując serca swych uczniów, nauczyć ich poznawać siebie w świetle Ewangelii oraz pozwolić im dojrzewać w wierze i miłości. Biskup Hippony podkreśla bowiem, że istotnym celem wszelkich przykazań, których uczy swych uczniów nauczyciel, jest miłość. Ona sprawia, iż nawet trudne nakazy moralne nie są ciężarem noszonym z obawy przed karą, lecz drogą wybraną w wolności⁸⁰. Oznacza to, że podstawowym obowiązkiem przewodnika wiary jest takie poprowadzenie katechumenów w procesie formacji do chrztu świętego, aby mogli oni dzięki dojrzałości w wierze, świadomie i z pełną wolnością wybrać Chrystusa jako jedyną drogę własnego życia oraz podążać nią aż do osiągnięcia doskonałości duchowej, czyli dojrzałej miłości⁸¹.

Wobec tego autentycznym przewodnikiem w wierze jest ten katecheta, który potrafi doprowadzić swych uczniów do samodzielności w życiu chrześcijańskim, tak by po zakończeniu formacji katechumenalnej stali się oni prawdziwymi uczniami

⁷⁹ Por. tenże, *De fide et operibus*, VI, 9, PL 40, k. 202, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 180.

⁸⁰ Por. tenże, *Enchiridion ad Laurentium* CXXI, 32, PL 40, k. 288, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 169; W. KAMCZYK, *Tota paschalis sollemnitas...*, dz. cyt., s. 43.

⁸¹ Por. AUGUSTINUS, *Enchiridion ad Laurentium* V, 1, PL 40, k. 233, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 79.

Chrystusa. Przewodnik jest więc wtedy przewodnikiem, kiedy nie tylko nie zasłania sobą pierwszego Nauczyciela Kościoła, którym jest Chrystus, lecz objawia Go poprzez świadectwo swego słowa i życia, podprowadzając swych słuchaczy do Niego, zaś owocem jego nauczania są posiadający dobrą znajomość prawd wiary katolickiej i utwierdzeni w chrześcijańskich obyczajach słuchacze, zdolni do złożenia świadectwa Chrystusowi wobec świata⁸². Wydaje się zatem, że w myśli św. Augustyna dopiero katecheta, który potrafi odsłonić wobec swych uczniów wspaniałość celu, zachęcić ich do tego, by sami chcieli ku niemu iść oraz ukazać im bezpieczną drogę wiodącą do niego, właściwie spełnia swe powołanie przewodnika w wierze.

⁸² Por. tenże, *De agone christiano* IV, 4, 1, PL 40, k. 293, Św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, s. 232.